

Ofensywa eksportowa — rozpoczęta!

V Plenum Komitetu Centralnego PZPR zwróciło raz jeszcze uwagę społeczeństwa na szczególne znaczenie handlu zagranicznego i jego wzrastający wpływ na sytuację gospodarczą w naszym kraju. Zwiększone zadania w zakresie rozwoju eksportu i poprawy jego struktury stawiane są obecnie przed całą gospodarką narodową, przed wszystkimi gałęziami przemysłu.

W dniu 16 lutego odbyło się w Zakładach Azotowych w Tarnowie poszerzone plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR z udziałem członków aktywnego i gospodarczego, które podsumowało pierwszy etap prac nad aktywizacją eksportu w latach 1966—1967. W obradach wzięli również udział poseł na Sejm, sekretarz KW PZPR tow. M. Hebda, I sekretarz KP PZPR mgr E. Michoń, przewodniczący Za-

Owocnych obrad

W sprawozdaniu Rady Zakładowej, które dotarło przed kilkoma dniami do rąk delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-wyborczą Zakładowej Organizacji Związkowej — jest jedna cyfra, która nie powinna uciec uwagi czytającego: okazuje się, że zaledwie trzech pracowników przedsiębiorstwa pozostaje poza związkami zawodowymi!

Dowodzi to powszechnego uznania organizacji związkowej za rzeczywistą reprezentację załogi: uznania, które wykracza poza sferę deklaracji, a jest codziennością w praktyce. Wyraża się ono w rozmaity sposób. Wystarczy przysłuchać się dyskusjom na zebraniach związkowych, by wyczuć ton gospodarczy troski zarówno o duże sprawy całego przedsiębiorstwa, jak i o drobniejsze w swej skali, ale niemniej ważne kłopoty i troski poszczególnych pracowników. Przebiega w wypowiedziach tych poczucie współodpowiedzialności za właściwe funkcjonowanie wszystkich komórek przedsiębiorstwa, odpowiedzialności za kolegów i swoją postawę.

Stąd krytyczny ton, stąd propozycje i wnioski, stąd zaangażowanie związkowców niezależnie od wieku, wykształcenia, zawodu czy pełnionego stanowiska.

W najbliższą sobotę odbędzie się Zakładowa Konferencja Związkowa, na której oceni się dotychczasową działalność or-

(Ciąg dalszy na str. 2)

ządu Okręgu ZZChem. A. Kopta, naczelnik Wydziału Sprzedaży Zjednoczenia Przemysłu Azotowego mgr J. Knapik.

Dotychczasowy dorobek Zakładów jak również zadania i możliwości na lata 1966 i 1967 na odcinku eksportu omówił w swoim wystąpieniu dyr. naczelny inż. St. Opałko.

Zadania eksportowe minionej 5-latkii szczególnie 1965 roku wykonane zostały z dużą nadwyżką. Lata 1966—1967, stawiają przed Zakładami jeszcze poważniejsze zadania, które tylko przy pełnej mobilizacji całej załogi i przy ścisłej współpracy ze Zjednoczeniem Przemysłu Azotowego i Centralą Handlu Zagranicznego „Ciech” będą mogły być zrealizowane.

W celu wykrycia rezerw i możliwości przeznaczenia na eksport dodatkowych ilości i asortymentów powołane zostały przez KZ PZPR komisje problemowe, które przygotowały wnioski i propozycje w zakresie jakości, zamierzeń eksportowych i efektywności ekonomicznej eksportu.

Odbite plenum oceniło prace tych komisji i nakreśliło kierunek dalszej pracy w okresie dzielącym nas od zatwierdzenia tego programu przez KSR.

Zadania i dodatkowe zamierzenia eksportowe w latach 1966 i 1967

Plan eksportu ustalony dyrektywnie na rok 1966 obejmuje takie asortymenty jak akrylonitryl, polichlorek winylu, saletrę amonową techn., cykloheksanon, kaprolaktam, formalina w p. 100 proc., hexamina techn., farmatiomocznik i odczynniki chemiczne.

W planie eksportu na ten rok pojawiły się dwa nowe asortymenty, których produkcja ma być dopiero uruchomiona w 1966 r. Są to: akrylonitryl i polichlorek winylu. Z uwagi na to, że produkcja tych artykułów ma być dopiero uruchomiona i nie mając pewności czy Zakłady nasze

będą w stanie ilości te wyeksportować w tym roku, postanowiono wartość tych produktów pokryć nadwyżkami produkcyjnymi innych asortymentów jak również przez zgłoszenie na eksport naszych produktów, na które istnieje zapotrzebowanie na rynkach zagranicznych.

Analiza zdolności produkcyjnych i możliwości dostaw surowcowych oraz zapotrzebowanie rynku wewnętrznego ukazały dodatkowe możliwości eksportowe. W wyniku obniżenia wskaźników zużycia surowców i zmodernizowania

(Ciąg dalszy na str. 2)

NAKLAD: 6.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok IV Nr 8 (75) Tarnów 24 luty 1966 r. Cena 50 gr

20 lat tarnowskiej ORMO

W ub. sobotę w sali Teatru im. L. Solskiego odbyła się uroczysta akademii z okazji XX rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W uroczystości wzięli udział m. in. przewodniczący Wojewódzkiej Rady ORMO, sekretarz KW PZPR tow. M. Hebda, I sekretarz KP w Tarnowie tow. mgr E. Michoń, poseł na Sejm, naczelny dyr. ZA inż. St. Opałko, wiceprzewodniczący Prezydium PRN tow. P. Baran. Po zagajeniu akademii przez przewodniczącą Prezydium MRN tow. J. Klose, z referatem okolicznościowym wystąpił sekretarz KP PZPR tow. H. Dudek.

Mówca przedstawił dotychczasowy dobrobek organizacji

W Zjednoczeniu

Doceniając znaczenie spraw opakowań, na które zwraca się coraz większą uwagę zarówno przy realizowaniu dostaw artykułów chemicznych na eksport, jak również na rynek krajowy oraz w celu uporządkowania gospodarki opakowaniami Zjednoczenie Przemysłu Azotowego powołało w ramach Zjednoczenia komisję do spraw gospodarki opakowaniami.

Przewodniczącym komisji został dyrektor do spraw handlowych ZPA mgr H. Pruchniewicz, natomiast członkami pracownicy ZPA i przedstawiciele przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu.

Do komisji został powołany z naszego przedsiębiorstwa mgr inż. B. Buśko, który równocześnie został wytypowany przez ZPA jako rzeczoznawca opakowań. Drugim rzeczoznawcą został wybrany przedstawiciel ZCh „Oświecim” — mgr St. Kozak.

Początek został zrobiony. Będziemy oczekiwać teraz pierwszych efektów działalności komisji.

Wśród racjonalizatorów z ZPN

Przodują H. Koćwin oraz

inżynierowie - M. Faber i Z. Wyroba

Pomysły rodzą miliony

Pomyślnie rozwija się ruch racjonalizatorski w Zakładzie Produkcji Nawozów. W ub. r. zgłoszono tam 66 wniosków z zakresu wynalazczości, z czego do realizacji przyjęto 43, w próbach znajdują się 4, w załatwieniu są również 4, oddalono zaledwie 9. Natomiast tylko 6 wniosków nie rozpatrzono. Działalność racjonalizatorów w ZPN przynosi rocznie wiele milionów złotych oszczędności np.:

Modernizacja instalacji do wytwarzania roztworu

kwaśnego węgla amonu do produkcji azotynu amonu na drodze dwustopniowej absorpcji przyniosła 816 tys. zł. oszczędności.

Na poprawie jakości saletraku i saletry amonowej zaoszczędzono 784 tys. zł. Aż 1,1 mln zł wyniosły efekty ekonomiczne uzyskane przez wykorzystanie ciepła oparów oraz kondensatu czystego przy wytwarzaniu saletry amonowej i saletraku.

Ponad 600 tys. zł oszczędności dało zakładowi uchwycenie strat amoniaku po mieszalniku magmy — przez absorpcję w kwaśnych ługach azotanu amonu.

Korzystając z uprzejmości mgr H. Zasada mogliśmy się zorientować, gdzie najbardziej w ZPN jest popularny ruch wynalazczości.

Najwięcej wniosków racjonalizatorskich (22) zgłosili pracownicy wydziału kwasu, następnie wydziału soli — 16 i nawozów azotowych — 13. Najmniej wniosków wpłynęło z działu gł. mechanika przy ZPN — 10 i wydziału kwasu II — 5.

Rekordzistą wśród racjonalizatorów okazał się Henryk Zasada (soli). W roku 1965 wystąpił on z 7 wnioskami, obecnie przedstawił już komisji 3 nowe wnioski. W tarnowskich „Azotach” jest szeroko znany tandem inżynierski — Marian Faber i Zygmunt Wyroba (soli), mający na swym koncie szereg doniosłych rozwiązań technologicznych, a ostatnio m. in. udane próby z dwufosfatem paszowym.

Na wyróżnienie zasługują również: inż. J. Osiejko, mgr inż. R. Romanowski. J. Boryczko (I), A. Chrabaszcz i E. Raszka — wszyscy kwas I; inż. J. Wiśniewski, inż. J. Terlecki, M. Bojko z wydziału nawozów azotowych; Z. Gancarczyk i J. Juszczyk z wydziału soli; mgr inż. Z. Przybycień, inż. A. Jasielski, Cz. Lipiński, St. Szerba, B. Bogusz, St. Schab, E. Ogarek, E. Moźdzryński z działu gł. mechanika przy ZPN.

(Zyk)



Inżynierski tandem — Zygmunt Wyroba i Marian Faber przy pracy.

Fot. St. Chabior



Piękny czyn przyszłych nauczycielek

Wiele mówi się przy różnych okazjach na temat humanizmu socjalistycznego. W pełni humanitarnego stosunku oczekują od otoczenia zarówno ludzie dorośli, jak i dzieci. Szczególne znaczenie ma ludzkie odnośnienie się do dzieci, które w wyniku choroby czy wypadku zostały kalekami na zawsze.

Takim dzieckiem — kaleką jest mała Lucynka Z. Przebyła ciężka choroba pozostawiła trwały ślad w postaci niedowładu nóg i rąk. Całym światem Lucynki stał się odciążony wózek prowadzony przez matkę. Nie może uczęszczać do szkoły, ani bawić się z koleżankami. Niedostępny zdawał się być dla niej świat bajek, wiedza o ludziach, ptaszkach, zwierzętach, świat utrwalony drukiem w książkach. Wielka ludzka tragedia, tragedia rodziców i małej Lucynki.

Problem ten poruszony został przez wychowawczynię kl. IV c Liceum Pedagogicznego w Tarnowie prof. Michałinę Kralową na lekcji wychowawczej. I oto dwie uczennice tej klasy Izabela Rzepecka i Janina Kawa wyraziły

chęć przyjęcia z pomocą małej Lucynce i przerobienia z nią programu nauczania przewidzianego dla klasy I-szej szkoły podstawowej.

Zaczęła się nauka. Cztery razy w tygodniu przez okres pięciu miesięcy spotykały się z Lucynką w jej mieszkaniu. Opowiadały jej bajki, czytały lektury, do sztywnych rącek wkładały ołówki, uczyły czarodziejskich znaków alfabetu. Nauka postępowała naprzód. Coraz częściej na ustach dziecka pojawiał się uśmiech, coraz sprawniej wiała ołówkiem i kredką, uczyła się czytać i pisać. Minęło pięć miesięcy. „Młode nauczycielki” bez dyplomu przywiozły swoją uczennicę przed komisję egzaminacyjną składającą się z nauczycielek Szkoły Ćwiczeń. Lucynka została poddana egzaminowi z programu kl. I-szej. Wynik egzaminu — bardzo dobry! Z boku cichutko stały dwie uczennice klasy IVc i wychowawczyni. Były wzruszone do łez — to ich praca. A na ustach małej Lucynki ujrano najpiękniejszy z jej uśmiechów. Jedyna, ale chyba najwspanialsza nagroda dla swoich nauczycielek.

Praca nie została zakończona! Oto cztery następne uczennice tej samej klasy będą uczyły Lucynkę dalej, przerabiając z nią program klasy drugiej. Rzecz piękna i prosta zarazem. Tak, jak piękny i prosty jest socjalistyczny humanizm!

S. W.



Ofensywa eksportowa — rozpoczęta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

procesów technologicznych możemy przeznaczyć na eksport w 1966 r. dodatkowe ilości kaprolaktamu, salety a-monomowej, techn., formaliny w p. 100 proc., a także nowych produktów jak chlor ciekły i tarno.

W celu całkowitego pokrycia powstałego niedoboru, w drugim etapie prac, przed ostatecznym zatwierdzeniem programu aktywizacji eksportu przez KSR, będą rozpatrzone jeszcze możliwości dodatkowego zgłoszenia na eksport innych produktów, jak również uruchomienia i zwiększenia produkcji antyimportowych (dwufosfat paszowy, kwas solny, odczynniki chemiczne).

Tak wygląda rok 1966.

Przewidywany natomiast plan eksportu na 1967 rok jest niższy w porównaniu z planem 1966 r. z uwagi na wyeliminowanie z eksportu akrylonitrylu i formaliny oraz ograniczenie eksportu kaprolaktamu, cykloheksanonu i heksaminy technicznej (zwiększone potrzeby rynku krajowego).

W stosunku do planu istnieje możliwość wystąpienia za granicę w 1967 r. większej ilości kaprolaktamu, hexaminy technicznej, tarno, wapna chlorowanego, chlorku metylu, chlorku metylenu i chloroformu o łącznej wartości ponad 4 mln złotych dew.

Oplacalność dewizowa

Eksport uzależniony jest ściśle od opłacalności dewizowej poszczególnych artykułów. Nasze artykuły ogólnie można stwierdzić spełniają te wymogi. Ich opłacalność dewizowa jest na ogół korzystna.

Są jednak produkty, które produkujemy na granicy opłacalności. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim kaprolaktam, który stanowi najważniejszą pozycję w naszym eksporcie zarówno 1966 jak i 1967 roku.

W przypadku kaprolaktamu i innych produktów wymagających obniżenia wskaźnika opłacalności należy szczególnie zwrócić uwagę na koszty wytwarzania i normy zużycia surowców, ponieważ obniżka tych dwóch składników może poprawić wskaźnik opłacalności dewizowej.

Po wystąpieniu dyr. inż. Opałki głos w dyskusji zabierało wielu uczestników plenarnego posiedzenia. W ich wypowiedziach widać było troskę i zainteresowanie założeń przedsiębiorstwa o jak najwłaściwszą realizację wytycznych V Plenum KC PZPR zadań na odcinku eksportu.

Wielu dyskutantów zwracało uwagę na jakość stosowanych obecnie opakowań, które są nieestetyczne i nietrwałe. Konieczność zmiany opakowań jest jednym z zasadniczych warunków wejścia z naszymi produktami na szerokie rynki zagraniczne.

Na zakończenie obrad głos zabrał sekretarz KW PZPR w Krakowie, poseł na Sejm tow. M. Hebda, który powiedział, m. in. program rozwoju eksportu przedstawiony na plenum pozwala stwierdzić, że zrobiono w tym kierunku wiele. Przedstawione kierunki aktywizacji eksportu odpowiadają w zasadzie wymogom stawianym przez V Plenum, jak również Sekretariat KC PZPR.

Jednak z danych liczbowych wynika, że w br. plan ekspor-

tu nie będzie wykonany natomiast w 1967 r. może on być przekroczony. Program aktywizacji eksportu nie może być tylko programem na najbliższe dwa lata, nie może on być akcją. Musi być opracowany program długoterminowego działania.

Na zakończenie swojego wystąpienia tow. M. Hebda powiedział: sądzę, że aktywizacji eksportu, przed ostatecznym zatwierdzeniem go przez KSR, będzie się starał wykonać na określone plany i przychylić się w ten sposób do złagodzenia dysproporcji w bilansie handlu zagranicznego.

Na zakończenie zebrania przyjęli uchwałę wytyczającą kierunek dalszej pracy na odcinku aktywizacji eksportu.

Zet.

**Premie: — 3,6 mln
odsetek
— 11 samochodów
osobowych**

Pęcznieje „pończoszka” PKO

Poważnymi osiągnięciami w zakresie gromadzenia oszczędności zakończył ub. r. Rejon Bankowy PKO w Tarnowie. Samych tylko książeczek oszczędnościowych przybyło za ten okres 12.340 sztuk, zaś przyrost wkładów pieniężnych wyniósł 34 mln zł. Rok 1965 zamknięto liczbą 86.173 książeczek z 201,4 mln zł wkładów. Również w ubr. do 16.685 książeczek dopisano ogółem 3,6 mln zł tytułem odsetek. Warto więc oszczędzać.

Przekonał się o tym także i inni, gdyż wylosowano 11 samochodów osobowych i 625 premii na sumę 261 tys. zł. Rejon Bankowy PKO w Tarnowie załatwił w 1965 roku 239.000 klientów. Gromadzeniem środków pieniężnych w PKO zajmuje się 58 agencji, również tyle samo urzędów pocztowych załatwia obrót oszczędnościowy i czekowy.

Także w szkołach jest szeroko propagowana idea oszczędzania. Wiele z nich otrzymało odznaki SKO za I etap konkursu „Dziś oszczędzam w SKO - jutro w PKO”. Są to szkoły podstawowe nr 7 i III Liceum w Tarnowie, szkoły podstawowe w Porębie Radlnej i Świebodzinie.

Natomiast dyplomy SKO otrzymała tarnowska szkoła podstawowa nr 4 i 8 oraz w Niedomicach, Białej, Komorowie i Jadownikach Mokrych. Nagrody pieniężne przyznano 8 opiekunom SKO. Na wsi najczęściej oszczędzają mieszkańcy Tuchowa, Wierchosławia, Ryglia, Niedomic, Ciężkowic, Orlinowa i Szczucina. Trzeba również dodać, iż w konkursie „300” brało udział 6.791 uczestników, ostateczne rozstrzygnięcie jego wyników nastąpi w końcu bieżącego miesiąca. (Zyk)

Ucząca się brygada

Ich zawód — elektrycy! Pracują w warsztacie interwencyjnym Zakładu Syntezy. Są bardzo młodzi. Pod kierownictwem mistrza Henryka Zajęca i brygadziści Tadeusza DRABIKI ubiegają się od października ub. roku o tytuł BPS. Sześciu z nich: E. Jarmuła, M. Węzowicz, A. Barwacz, R. Kajmowicz, W. Ptak, J. Polek należy do ZMS, siódmy T. JEDYNAK jest członkiem PZPR.

Tworzą zgrany, doskonale rozumiejący się wzajemnie, kolektyw.

Mimo młodego wieku posiadają spore doświadczenie w pracy społecznej. Przynależności do ZMS-owskiej i partyjnej organizacji zawdzięczają zrozumienie wielu niedostrzegalnych poprzednio problemów. Przede wszystkim postanowili uczyć się i podnosić swoje kwalifikacje zawodowe. Czterech z nich uczęszcza do Technikum Chemicznego dla Pracujących. Dobrze się więc stało, że socjalistyczny ruch współzawodnictwa pracy w pionie Głównego Elektryka zapoczątkowany został przez tak właśnie dobrany zespół ludzi. Członkowie brygady podjęli cały szereg zobowiązań, które zostały terminowo zrealizowane. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy:

● wybudowanie parkingu służącego do przechowywania wózka akumulatorowego i pod ręcznego sprzętu,

● pomalowanie wnętrza pomieszczeń warsztatowych wraz z wyposażeniem,

● skrócenie czasu planowanego kapitalnego remontu instalacji siły i światła w wydziale odsiarczalni arsenowej o 150 roboczogodzin.

● skrócenie czasu montażu 17 lamp jarzeniowych w wydziale amoniaku o 80 roboczogodzin.

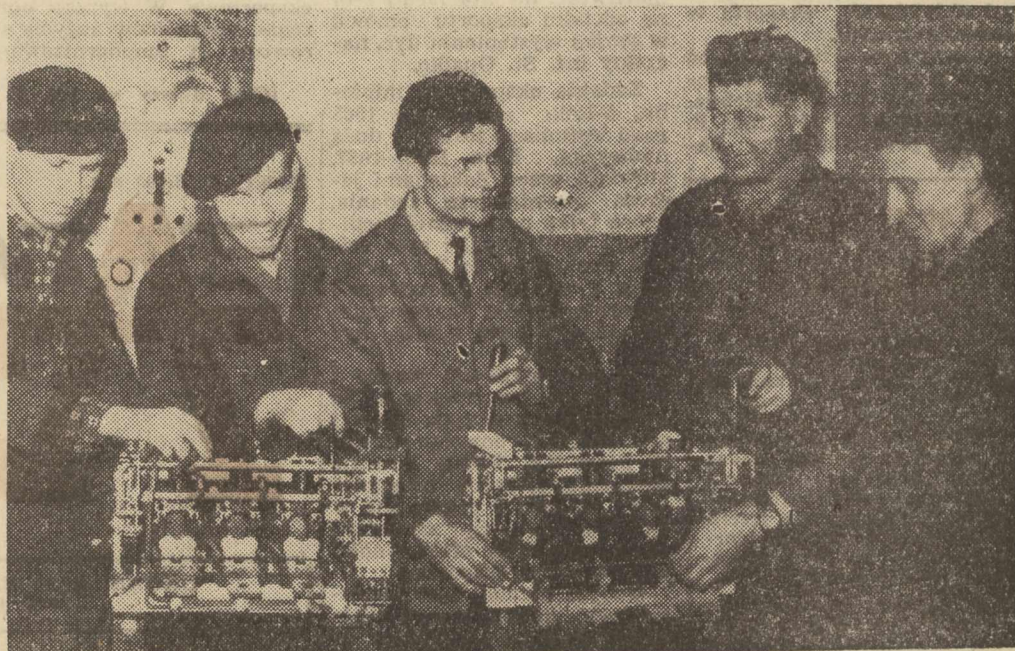
Zasługą brygady oprócz realizacji wspomnianych zadań jest zainicjowanie współzawodnictwa wśród elektryków, zrobienie pierwszego kroku w

kierunku przysporzenia nowych zwolenników samej idei współzawodnictwa pracy.

T. Jedynakowi praca w brygadzie nie przeszkadza, wręcz przeciwnie pomaga spełniać liczne obowiązki społeczne w miejscu zamieszkania w Porębie Uszewskiej. Jest tam radnym GRN, pełni również

funkcję komendanta ochotniczej straży pożarnej. T. Drabik jest członkiem ochotniczej straży pożarnej, zaś R. Kajmowicz należy do LZS w rodzinnej miejscowości i działa w sekcji judo ZKS „Unia”.

Dla wielu członków brygady uczestnictwo we współzawodnictwie jest pierwszym zetknięciem się z pracą społeczną. Praca ta szybko angażuje, a tym samym tworzy i kształci społeczników, którzy tak bardzo potrzebni są w zakładzie pracy jak również w terenie — w miejscu zamieszkania pracowników. To wielki, nie zawsze dostrzegany i doceniany sukces wspólzawodnictwa pracy. (ZR)



Na zdjęciu kierownik i członkowie brygady z warsztatu elektrycznego Zakładu Syntezy: (od lewej) M. Węzowicz, W. Ptak, T. Drabik, H. Zajęca, T. Jedynak.

Fot. St. Chabior

Z warsztatu — Zakład Produkcji Doświadczalnej

Wszelkie placówki badawcze w swej pracy potrzebują niemało różnorodnej aparatury, która często jest importowana, a jeśli już wyrabiana w kraju, to trudno dostępna. Z tymi kłopotami borykał się i tarnowski Instytut Nawo-

zów Sztucznych. Drobnej aparatury potrzebowały również liczne laboratoria i Zakład Badawczy na terenie Zakładów Azotowych. W wyniku tego zapotrzebowania powstał przy Instytucie zakład produkcji doświadczalnej, którego funkcje kierownika pełni mgr inż. Jan Rozkrut.

Placówka wyrosła z dawnego warsztatu, dzisiaj zatrudnia 75 osób. Jej celem jest produkcja nietypowa czyli wytwarzanie aparatury potrzebnej placówkom badawczym w tarnowskich „Azotach”, a niedostępnej w handlu lub importowanej. Będą to zestawy cwiertechnik, autoklawy, mierniki, reaktory itp.

Urządzenia wyrabiane przez zakład produkcji doświadczalnej cechują się świetnym wykonawstwem. Jest to wynikiem kontynuacji dobrych tradycji dawnego warsztatu przy Instytucie, gdzie nie robiono nigdy tonażowo, pod plan — lecz każdy aparat musiał być wykonany niezwykle precyzyjnie.

20 lat tarnowskiej ORMO

(Ciąg dalszy ze str. 1)
ciach jest ich niewystarczająca liczba. Szczególne zadania do spełnienia mają w tym zakresie GK PZPR, rady narodowe i organizacje społeczne.

Z bieżących zadań ORMO trzeba wymienić nadzór i opiekę nad młodzieżą moralnie zaniedbaną, ochronę mienia społecznego, zwalczanie alkoholizmu i chuligaństwa.

Na zakończenie akademii 5 ORMO-wców udekorowano Złotymi Krzyżami Zasługi, inni natomiast otrzymali odznaki: „20 Lat w Służbie Narodowi”, „10 Lat w Służbie Narodowi”, „Odznaki ORMO, dyplomy i nagrody pieniężne. Wśród nagrodzonych znaleźli się ORMO-wcy tarnowskich „Azotów” — St. Wolska, R. Kuśka i in. Tow. tow. E. Michoń, St. Opałko, J. Kłose oraz W. Zięba i J. Cierniak otrzymali honorowe legitymacje ORMO. Akademii zakończyły występy zespołów artystycznych MDK. (Zyk)

Działalność zakładu posiada szczególne znaczenie przy obecnej rozbudowie kombinatu. Po przeszło półrocznym okresie istnienia potrafi on zaspokajać nie tylko potrzeby instytutu, ale Zakładu Badawczego i Laboratoria ZA. To nie wszystko. Tarnowska placówka znakomicie wywiązuje się z realizacji zamówień dla katedr wyższych uczelni i instytutów naukowych w całym kraju. Podobnych zakładów w resorcie chemii jest niewiele, m. in. przy Instytucie Chemii Ogólnej w Warszawie i Pionkach. (Zyk)



Jeden z pracowników Zakładu Produkcji Doświadczalnej, gdzie powstają potrzebne dla placówek badawczych w ZA części skomplikowanej aparatury. Fot. St. Chabior

Z kroniki żałobnej

Jan Muzyka



swego życia z pasją uczył się. W młodości, w rodzinym Jarosławiu, nie dającym Mu było ukończenie nawet kilku oddziałów szkoły powszechnej, chlebodawcom jego niepotrzebny był wykształcony służący. Dopiero po wyzwoleniu zdobywał kwalifikacje, mając 60 lat uczył się jeszcze do Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących.

W dniu 14 lutego zmarł w wieku 83 lat emerytowany pracownik naszych Zakładów, prezes Koła Seniorów przy Radzie Zakładowej JAN MUZYKA.

Z Zakładami związany był od początku ich istnienia. Pracował przy budowie wydziału amoniaku, później aż do 1947 roku był aparatury na tym wydziale. W tym też roku przemianowany został na pracownika umysłowego uzyskując stanowisko administracyjnego inspektora kontroli wewnętrznej. W ostatnich latach poprzedzających przejście na rentę zatrudniony był w dziale kontroli technicznej jako kontroler.

Kochał i cenił pracę, pa miętał zawsze z jak wielkim trudem ją niegdyś uzyskał. W ciągu całego

Życia Odszedł od nas szczerzy i życzliwy kolega, człowiek, który dobrze przysłużył się Zakładowi.

Cześć Jego pamięci!



**TARNOWSKIE
AZOTY 2**

Nr 8 (75)

W obradach wziął udział czołowy aktyw polityczny i gospodarczy przedsiębiorstwa.

Fot. St. Chabior

O miejsce dla książki

W dzisiejszym felietonie pragnę poruszyć obecność w naszych mieszkaniach pewnego mebla, którego znaczenie przerasta znacznie funkcję użytkową — mianowicie biblioteczki. Sprzęt, który niezależnie od tego z jakiego powstał drzewa i czy wykonano go na wysoki połysk czy nie — jest sprzętem szlachetnym.

Jego obecność podnosi rangę mieszkańca i świadczy o stylu życia, zwyczajach i kulturze mieszkańców. Jego brak wyraża się w świadectwie. Takich mieszkań być nie powinno.

A wiele przecież jeszcze spotyka się domów, gdzie wszystko niby w najlepszym porządku: — mebla nie schludne, jest radio, pralka, lodówka, niekiedy telewizor, a zabrakło miejsca, zapachu i środków, aby mieć w domu książki — albo też mieszczą się one na marnej półeczce, wciśniętej w ciemny kącik, jak ubogi kręwny. Doprawdy nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że to jedyny sprzęt, którym należy się szanować i którego istnieniem cieszyć się można, bo wszystkie inne mają tylko wartość użytkową.

„Ja nie czytałem, ja umierałem z rozkoszy” — mówi Sartre. Ileż w tym prawdy! — wiedzą miłośnicy książek.

Jaka radość dla człowieka w każdym wieku w tym, że zawsze można znaleźć pod ręką książkę — inteligentnego przyjaciela, książkę otwierającą coraz nowe horyzonty w naszym codziennym szarym wędrowaniu przez życie i że tych książek jest tak wiele, że nam ich nigdy nie zabraknie, że każda ma inny klimat, inny dąb gatunek przyjemności i zakres wiedzy, każda jest nowym zdobywczym światem.

A więc, miejsca!!! Miejsca centralnego, jasnego, honorowego w naszych mieszkaniach dla szlachetnych, mądrych ludzi i ich myśli, miejsca dla książki, dla szlachetnego mebla — biblioteczki!!!

I aby nie tkwiły tam same kryminały i książki białe, ale jako głęboko tkwiąca w nas potrzeba, której wypożyczalnie publiczne nigdy w pełni nie zaspokoja.

Ziuta Kierska

Postęp techniczny jest konieczny

W DNIACH 10-12 LUTEGO BR. OBRADOWAŁ W KATOWICACH V KONGRES TECHNIKÓW POLSKICH, ZAKŁADY AZOTOWE REPREZENTOWAŁA 9-OSOBOWA GRUPA DELEGATÓW Z NACZ. DYR. KOMBINATU INŻ. ST. OPAŁKO. NA TEMAT UCZESTNICTWA W OBRA- DACH ROZMAWIALIŚMY Z MGR INŻ., MGR INŻ. T. KRAJEWSKIM, T. KIJAKIEM I INŻ. P. TURKO.

— Jakimi zagadnieniami zajmowały się sekcje problemowe, w pracach których brałście udział?

Mgr inż. T. Krajewski: Wraz z dyr. inż. St. Opałko oraz dr. W. Janickim, mgr inż. Z. Bogusławskim i mgr inż. J. Studenckim uczestniczyłem w posiedzeniach sekcji V-chemizacja gospodarki narodowej. Omawialiśmy potrzeby całego polskiego przemysłu, jakie ma właśnie zaspokoić nasz resort. Np. przedstawiciele rolnictwa żądali zwiększenia ilości nawozów oraz rozszerzenia ich asortymentów. Na tarnowski polichlorek winyli czeka już przemysł elektrotechniczny, niektórzy wnioskowali nawet utworzenie wydziału chemii na Politechnice Krakowskiej. W obradach wziął udział min. przemysłu chemicznego mgr inż. A. Radliński. Dyr. inż. St. Opałko w dyskusji poruszył sprawę usprawnienia zakupów licencyjnych.

Mgr inż. T. Kijak: Z kolega mgr inż. Z. Boryczko brałmy udział w pracach sekcji III-kierunki rozwoju produkcji przemysłu elektromaszynowego. Około 150 delegatów reprezentowało wytwórców i użytkowników maszyn i urządzeń elektrycznych z całego kraju. Przemysł, któremu poświęcono sekcję III, ma szczególne znaczenie, gdyż to on decyduje o wydajności i postępie w gospodarce narodowej oraz winien wyprzedzać średnie tempo rozwoju przemysłu w skali ogólnokrajowej. Na zakończenie dyskusji przyjęliśmy projekt uchwały, w którym znalazły się m. in. postulaty produkcji maszyn — jak najbardziej zbliżonych do wysokich standardów światowych. skrócenia czasu projektowania, uregulowania dostaw części zamiennych, wprowadze-

nia zespołu części zunifikowanych, rozbudowy prototypu w zakładach produkcyjnych.

Inż. P. Turko: Już sama nazwa sekcji I-produkcja i poprawa jej jakości — sygnalizuje nader istotne dla naszej gospodarki zagadnienie. Kadra techniczna i jej poziom, organizacja procesów technologicznych, nowoczesność techniki — to wszystko ma ścisły związek z jakością produkcji. W dyskusji mówcy żądali wyeliminowania anonimowości w produkcji, za ostryżenie kontroli procesów technologicznych przez średni dozór techniczny, tzn. tych, którzy bezpośrednio stykają się z wytwarzaniem (mistrzowie, brygadziści, laboranci). Inni zwracali uwagę na stwarzanie odpowiedniego klimatu dla polepszenia jakości produkcji w całym zakładzie.

— Jak oceniacie panowie obrady niedawno zakończonego Kongresu?

Mgr inż. T. Krajewski: Kongres spełnił swoją rolę, jego ogromną rangę podkreśliło uczestnictwo w obradach przedstawicieli najwyższych władz państwowych i partyjnych z premierem J.

Cyrankiewiczem na czele. Obrady Kongresu toczyły się pod znakiem polepszenia jakości wyrobów oraz pozwoliły zorientować się, w jakich kierunkach pójdzie rozwój techniki w najbliższych latach. Poza tym forum „parlamentu myśli technicznej” było świetną okazją do nawiązania nowych kontaktów i wymiany doświadczeń w pracy NOT.

Mgr inż. T. Kijak: Naczelne hasło Kongresu — to jakość produkcji w latach 1966-1970. W Katowicach zastanawialiśmy się nad drogami poprawy tej jakości. Warto w tym miejscu przytoczyć zdanie z referatu wicepremiara E. Szyra: „Więcej wyobraźni technicznej i twórczego nie pokój”. Postęp techniczny jest konieczny i nie powinniśmy zrażać się obawami, że towarzyszyć będzie mu ryzy-

ko. Dyskusję kongresową należy ocenić za wielce rzeczową, w czasie której o skomplikowanych sprawach produkcji i jakości mówiono otwarcie.

Inż. P. Turko: Kongres ustalił kierunki działania w zakresie nowoczesności i jakości produkcji w bieżącej pięcioletce. Pozwolił zorientować się w brakach dotychczas istniejących na tym odcinku i na ich podstawie wytyczyć sposoby poprawy, a w szczególności wzrostu eksportu i podniesienia wielu artykułów do światowych standardów. Bardzo dobrze, że Kongres zajął się normami jakości, które dotychczas są przestarzałe i wymagają aktualizacji. Trzeba podkreślić wzorową organizację obrad Kongresu.

(Notował: Zyk)

Wyróżnienie

Praca wychowawcza w Zakładach Azotowych, realizowana w myśl wskazówek IV Plenum CRZZ przynosi dobre rezultaty. Szeroką form i metod działania zyskuje sobie duże uznanie. W związku z tym Zespół Oświaty i Upowszechnienia Kultury CRZZ zlecił naszym zakładom przygotowanie informacji na temat osiągnięć na polu działalności wychowawczej w zakładzie pracy i poza nim.

W najbliższym czasie informacja zostanie przedstawiona na specjalnym posiedzeniu Komitetu Wychowawczego CRZZ. Do udziału w tej naradzie zostali zaproszeni przedstawiciele Komitetu Zakładowego PZPR, dyrekcji, Rady Zakładowej i Domu Kultury naszych Zakładów.

WZSAL SADOWE

Dnia 30. IX. 1965 r. kierowniczką kina „Azot” zauważyła, że operator Józef Cz. znów przyszedł do pracy pijany. Kilkakrotnie wcześniej na naradach zwracała uwagę, że niedopuszczalne jest, aby operatorzy wykonywali pracę w stanie nietrzeźwym, gdyż mogą uszkodzić cenną aparaturę lub spowodować pożar.

Kierowniczka czyniła te uwagi bezosobowo, ale miała na myśli przede wszystkim Józefa Cz., który jak stwierdziła, lubił zaglądać do kieliszka. Ponieważ ostrzeżenia nie pomagały, tego dnia kierowniczka zawiadomiła o swoim spostrzeżeniu miejscowy Komisariat MO. Przybyły funkcjonariusz doprowadził Józefa Cz. do Przychodni Lekarskiej, gdzie pobrano mu krew. Okazało się,

że krew ta zawierała 2,4 promille alkoholu, a więc taką ilość, która u większości ludzi prowadzi do utraty przytomności.

Tak poważne opilstwo Józefa Cz. w czasie pracy to

łóżka nogi mu się jeszcze plątały, jeść nic nie mógł, bolała go głowa. Dyżurny ruchu, u którego się zameldował, nie poczuł alkoholu i wysłał go na stanowisko pracy. Gdy przechodził przez

PIJANY W PRACY

nie tylko wykroczenie służbowe, ale także przestępstwo. Tarnowski sąd skazał go więc za to na karę trzech tysięcy złotych grzywny.

— Twoje zdrowie, Antoś! — zawołał ktoś z uczestników imienin.

— Ale do dna! — odpowiedział gromko Antoni i wychylił kolejny kieliszek, mimo iż już mu się w głowie solidnie kręciło.

O godzinie drugiej w nocy dowiół się z trudem do domu. O szóstej zbudził go żona, bo przecież za godzinę rozpocznie pracę, jako mą-

tory zakreśliło mu się w głowie, byłby wpadł pod pociąg, gdyby stojący w pobliżu kolejarz nie pociągnął go za rękaw. Zdarzenie to zauważył milicjant, który podszedł bliżej i poczuł od Antoniego odór alkoholu.

Doprowadził go na wartownię, a stamtąd do przychodni lekarskiej. Okazało się, że we krwi Antoniego P. znajdowało się jeszcze 2 promille alkoholu.

Wykonując pracę w stanie nietrzeźwym Antoni P. stwarzał poważne niebezpieczeństwo powstania wypadku, dlatego też sąd ukarał go kilkumiesięcznym aresztem.

Klub miłośników sceny

Przejawiające dużo inicjatywy kierownictwo Zakładowego Domu Kultury Zakładów Mechanicznych — „Tarnów”, w porozumieniu z dyrekcją Teatru im. L. Solskiego w Tarnowie przystąpiło do organizacji Klubu Miłośników Teatru.

Celem Klubu jest upowszechnianie sztuki teatralnej wśród mieszkańców miasta oraz umożliwianie zwolennikom Melpomeni wymiany poglądów na interesujące ich tematy.

Placówka zamierza prowadzić spotkania z aktorami, organizować zespołowe oglądanie przedstawień teatralnych itp.

Zebranie organizacyjne KMT odbędzie się 28 I br. o godz. 18 w Dł. ZMT przy ulicy Waryńskiego 16. Weźmie w nim udział kierownik literacki Teatru im. L. Solskiego w Tarnowie — Maria Sienkiewicz.

Chętnych informujemy, iż sekretariat DK Zakł. Mech. „Tarnów” jeszcze przyjmuje zgłoszenia.

(Zyk)

W trzech zdaniach

GRANICE ZAMKNIĘTE DLA SZKODNIKÓW

Wszystkie produkty roślinne, m. in. zboża, nasiona, mąka, kasze, orzeszki ziemne, kukurydza, ziemniaki, sprowadzane do Polski przechodzą ścisłą kontrolę w punktach kwarantanny roślin, znajdujących się we wszystkich lądowych, morskich i lotniczych przejściach granicznych. W ub. roku musiano np. poddać specjalnym zabiegom gazowania ok. 50 tys. ton kukurydzy meksykańskiej, w której znajdowały się gąsienice od gazu szkodniki.

W porcie szczecińskim, w którym znajduje się morski punkt kwarantanny poddaje się badaniom nie tylko towary przeznaczone dla Polski, ale i także przebieżące tranzytem do Czechosłowacji.

ATARNOWSKIE AZOTY

Nr 8 (75)



— Bies mu chyba rozum pomieszał — mruczał Rozen sam mi przecież donosił, że spotkani w obejściu bartnika ludzkie przyjechał z tarnowskiego zamku. — Swoją drogą, że ten samotny jeździec deptał im po piętach i stawał się — jako żywo — uciążliwym, niepotrzebnym świadkiem. Stara to prawda, że umarli milczą, więc nie mogła oskarżać...

Uspokojony Rozen, zapadł w głęboki sen.

Podobny obrachunek, jak przed chwilą brodac, czynił z niedaleką przeszłością Maciek, doglądając zdrożonych koni. Wszystko, według niego, odbyło się zgodnie ze starą żołnierską regułą: „patrz co robi nieprzyjaciel i staraj się jego myśli zgadywać” ... Ano, przecież śledzący ich jeździec, pierwszy sięgnął do boku. Czyżby nie wiedział nioborak, że mała szabla szybka jest od ciężkiego, obosiecznego miecza!

Trzeba przyznać — myślał Maciek — że zaatakowany był naprawdę twardym chłopem. Przed pierwszym ciosem zastąpił się lewą ręką, w którą dość głęboko zagłębiła się szabla — drugie pchnięcie w pierś wykonane było według wszelkich wojennych prawideł... Wprawdzie koń uskokzył w tym momencie nieco w bok, jednak cel został na pewno osiągnięty....

Mimo wszystko trochę zafrasowany Michał, położył się na sianie pod żłobem, aby jeszcze przez chwilę pomysleć o sytuacji — lecz zanim zdążył znów powrócić

— 6 —

do istoty sprawy, zasnął uśpiony ciepłem panującym w stajni i monotonnym chrupaniem obroku przez konie.

Starosta Kazanecki wstał bardzo wcześnie. Chcąc odrobić stracony czas, zbudził natychmiast śpiący w szopie zastęp.

— Drzemiecie smacznie, jak wieprze w bajorze — wstawajcie. Jak tak dalej pójdzie, to nawet dziś nie zajdziemy do Krakowa.

Zbudzeni wstali z wprawą, jaka cechuje wojaków z pewną już przeszłością. Wnet też oporządzili konie, osiodłali je i czekali karnie na dalsze rozkazy.

Tymczasem Kazanecki, którego opuściły już „pszczele dołagliwości”, pomagał Pesce siodłać swego konia. Gdy już wszystko było gotowe, dał znak do odjazdu.

Pesko siedząc na koniu, obrzucił tęsknym spojrzeniem chatę, a potem olbrzymie dęby, las i wierzby koło stawka. Przez moment zdawało mu się, że widzi twarz dziewczyny przytuloną do szyby okiennej. By nie pominąć nawet ewentualnego cienia okazji pożegnania się z Maryjką, wykonał ręką pożegnalny gest w stronę chaty... Właśnie wtedy, na strzechę padły pierwsze promienie słońca. Pesce zdawało się, że widzi jasne waroczce dziewczyny. Dlatego jemu jednemu żal było naprawdę odjeżdżać... Pędzili wąską dróżką. Otaczał ich poranny, śródleśny mrok. Często musieli się pochylać, aby uniknąć zderzenia z gałęziami. Wnet jednak droga poszerzyła się. Poczęli rozglądać się po ulicy. W koło stał starodrzew nie gospodarzyła tu jeszcze siekierka drwala. Dlatego zapewne miejsce to posiadało szczególny urok. W leśnej ciszy słychać było tylko przytłumio-

ZŁOTA MASKA

KUPON KONKURSOWY

Głosuję na:

AKTORKA

(imię i nazwisko aktorki)

AKTOR

(imię i nazwisko aktora)

(imię i nazwisko nadawcy)

Dokładny adres nadawcy

wiek nadawcy

pieć nadawcy

1

2

mężczyzna

kobieta

do 18 lat powyżej 18 lat

Bliższe dane dotyczące charakteru pracy nadawcy

1

2

3

4

prac. fizyczny

prac. umysł.

prac. admini-

stracyjny

prac. inż.

techniczny

GDZIE KIEDY

REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

25-27 II — „Zabić drozda”
— prod. USA

„MARZENIE”

25-28 II — „Trzej muskietierowie” — prod. franc.

„KRAKUS”

25 II — „Ameryka oczyma Francuza” — prod. franc.
26 II — „W 80 dni dookoła świata” — prod. USA
27 II — „Sposób bycia” — prod. pol.

WYSTAWY W TARNOWIE- ŚWIERCZKOWIE

25-28 II — Czytelnia ZDK — godz. 14-19 — Wystawa katalogów wydawniczych pt. „Wybieramy książki”.

24-28 II — Sala Teatralna — halli DK — Ekspozycja „Wnętrza i stroje dawnej Polski” (godz. 14-21).

SPOTKANIA, WYKŁADY, PRELEKCJE (Tarnów)

25. II — Sala Klubowa DK „Tamel” — godz. 18, Zespół Morgani — Adams — Stekez, na podstawie przypadku z oddziału szpitalnego Zakł. Azot. w Tarnowie — omówi dr. Zb. Nowak.

Zespół i choroba Miniera — omówi Dr Mieczysław Nowakowski.

27 II — godz. 11.00 — Sala klubowa DK „Tamel” — „Tolerancja a kultura życia społecznego” — omówi mgr Antoni Günther.

28 II — godz. 18.30 — Sala klubowa DK „Tamel” — „Wieczór nowości filatelisty polskiej” — prowadzi St. Suwada.

IMPREZY ROZRYWKOWE

25 II — godz. 18 — W Klubie Książki i Prasy w Tarnowie — Świerczkowie — „Zgaduj zagadka pt. „Czy znasz polski film”.

26 II — godz. 18 — Sala teatralna DK „Tamel” — premiera sztuki K. Salaburskiej „Piotr”.

27 II godz. 11 — Sala teatralna DK „Tamel” — Koncert zespołów mocnego uderzenia DK „Azoty” — DK „Tamel”.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

25 II — godz. 16.00

„Porwano Konsula”

26 II — godz. 19.00

„Stara Baśń”

27 II — godz. 11.00

„Porwano Konsula”

28 II — scena nieczynna

1 III — godz. 15.30

„Stara Baśń”

2 III — godz. 17.00

„Porwano Konsula”

(spektakl zamknięty)

3 III — godz. 11.00

„Stara Baśń”

SPORT turystyka

Nim zapelnia się stadiony i boiska sportowe

„Czarne jaskółki” przed lotem

Solidnie przygotowują się do nadchodzącego sezonu sportowego piłkarze tarnowskiej „Unii”. Ten czołowy zespół krakowskiej ligi okręgowej zechce uczynić wszystko, by tegoroczne mistrzostwa zakończyć pełnym sukcesem.

O przygotowaniu do biejącego sezonu sportowego rozmawiam właśnie z koordynatorem d/s sportu ZKS „Unia” p. Kazimierzem Brygiem.

Na wstępie chciałbym podkreślić — mówi on — niespotykany od lat „pęd” wszystkich piłkarzy do aplikowanych im zajęć. Trenowali oni po 5 razy w tygodniu. W każdą niedzielę rozgrywali między sobą mecze sparingowe. Za pilność w treningach trzeba pochwalić również trampkarzy i juniorów, których posiadamy obecnie około 100. Od 22 lutego do 8 marca br. 18 piłkarzy Unii przebywa na obozie w Szklarskiej Porębie. Druga grupa piłkarzy wyjechała do Łomnicy. Zaraz po przyjeździe do Tarnowa nasi pił-

karze spotkają się z Wisłoką Dębica (10 marca 1966 r.), a potem prawdopodobnie z Karpatami Krosno, Resovia, Walterem Rzeszów i Stalą Mielec.

Wachlarz przeciwników będzie więc szeroki, co pozwoli drużynie na lepszy start.

— Jakże zmiany w składzie zespołu przewiduje się w bieżącym roku?

— Prawie żadnych, drużynę będziemy opierać na własnych wychowankach. Trzeba jednak zaznaczyć, że pozyskaliśmy nowego trenera, mgr Kazimierza Tobika, trenującego ostatnio Cracovię.

Z „nowych twarzy” zobaczymy tylko Janusza Grabow-

skiego z Wisłoki Dębica — byłego piłkarza Polonii Bytom.

Ostatnio wiele sekcji klubu organizuje własne szkółki, czy nie należałoby pomyśleć o czymś podobnym i dla piłkarzy?

— Istotnie, już w kwietniu br. mgr Z. Ksązek rozpocznie pracę z młodymi kandydaci na piłkarzy. Wcześniej zorganizujemy turniej zespołów młodzieżowych szkoły przyzakładowej i Technikum Chemicznego. Wyłonieni tą drogą najbardziej obiecujący chłopcy zostaną zakwalifikowani do szkółki.

Rozmawiał: (Zyg)

„Wiosenne biegi przełajowe”

SKS „Tarnovia” urządza w niedzielę w dniu 6 marca br. „Wiosenne biegi przełajowe” będące oficjalnym otwarciem sezonu lekkoatletycznego w Tarnowie.

Dzięki uprzejmości Zarządu Zieleni Miejskiej zawody odbędą się w Parku Miejskim przy ul. Słowackiego. Początek zawodów o godz. 11.00. Biegi odbędą się na następujących dystansach z podziałem na kategorię wieku: kobiety 400 i 600 m, mężczyźni 1000, 1500, 2500 m.

Do wzięcia udziału w zawodach SKS „Start — Tarnovia” zaprasza zawodników tarnowskich klubów, a także niezrzeszonych, pragnących sprawdzić swoje możliwości. Zgłoszenia należy kierować pod adresem klubu Tarnów, ul. Krakowska 8 tel. 22-51. (R.K.)

ROZRYWKI umysłowe

POZIOMO: 1) scena cyrkowa, 3) gra w karty, 8) rynek grecki, 9) rzeka we Francji, 11) ptak morski, 13) rzeka w ZSRR, 14) konkurencja olimpijska, 16) pierwiastek chem. o l. atom. 22, 17) modny w jesieni, 18) owad, albo marka motoru, 20) miejsce spotkań, 21) zakończenie dzidy, 23) imię żeńskie, 26) rybi klej, 28) korsarz, 30) bęben w dawnym wojsku tureckim, 32) napój alkoholowy, 34) rzeka w Jugosławii, 35) pierwiastek chem. o l. atom. 62, 36) pierwiastek chem. o l. atom. 84, 37) ma gwint, 38) system górski w Azji Środk.

PIONOWO: 1) rzeka w ZSRR, 2) dolna kończyna, 4) fragment natury, 5) baba, 6) poeta i powieściopisarz polski (1876-1930), 7) górską rzeczką, 8) pierwiastek chem. o l. atom. 89, 10) wyciąg wodny, 12) bóg wojny, 14) ptak z rodziny bocianów, 15) osiedle w pow. mazowieckim, woj. Warszawa, 18) rzeka w ZSRR, 19) oficer turecki, 23) turecki żandarm, 24) bohater tragedii Szekspira, 25) machina

wojenna, 27) 1000 sportowa, 28) słowo honoru — dawniej, 29) ryba, 31) wesół towarzys Dionizosa, 33) ostre wgłębienie, wycięcie, 34) prawy dopływ Wisły.

„Mik”

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 3. III 1966 r. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci książki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 4 (71)

POZIOMO: 1) Australia, 8) akant 9) Telur, 10) oda, 12) kran, 14) amin, 15) Inari, 16) real, 18) stos, 20) las, 23) karta, 24) tarantela, PIONOWO: 2) Ułana, 3) Toto, 4) akta, 5) islam, 6) maskarada, 7) gronostaj, 11) Diana, 13) Nil, 14) alis, 17) arara, 19) Tyrol, 20) labba, 21) skat.

W wyniku losowania nagrodę w postaci aktówki za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Władysław Marzec — Tarnów — J. Krasińskiego 45.

Proponujemy na sobotę i niedzielę

Kino „Krakus” zaprasza w niedzielę na premierowy dramat psychologiczny produkcji polskiej pt. „Sposób bycia”, którego reżyserem jest Jan Rybkowski. W rolach głównych występują znani i lubiani aktorzy: Andrzej Łapicki, Lucyna Winnicka, Ewa Krzyżewska, Leon Niemczyk. Film dozwolony od lat 16.

W sobotę i niedzielę kino „Azot” poleca dramat psychologiczny produkcji amerykańskiej pt. „Zabić drozda”. Film odtwarza świat dzieci zarówno realny, jak i wyobrażony. Świetna gra Gregory Pecka i sympatycznych dzieci, a także mistrzowska realizacja R. Mulligana nagrodzone zostały w Cannes w 1963 r.

W sali teatralnej DK „Tamel” w sobotę o godz. 18 odbędzie się premiera sztuki K. Salaburskiej pt. „Piotr”.

Niedziela o godz. 11 w DK „Tamel” wystąpią zespoły mocnego uderzenia: „Faraony” z DK „Tamel” i „Cumulusy” z DK Zakładów Azotowych.

Dokumentacja filmu produkcji polskiej pt. „Wrażenia olimpijskie” warto obejrzeć w niedzielę w sali muzycznej DK „Azotów” o godz. 10.

Zbylitowska Góra gościć będzie w niedzielę o godz. 18 cygański zespół artystyczny DK „Tamel” — „Newo Drom”.

Na temat „Tolerancji i kultury życia społecznego” mówić będzie mgr Antoni Günther w niedzielę o godz. 11 w sali klubowej DK „Tamel”. (r)



ny stuk kopyt o miękką ziemię pokrytą miejscami mchem i starym wzrosem. Minęło sporo czasu. — Słonce zdążyło się już zdźwignąć na nieboskłonie nad las, gdy dojechali do ukwieconej polanki. Wtedy właśnie z gąszczy leśnych, wyszedł na oświetloną już trawę osiodłany koń. Peszko dojrzał go pierwszy.

— Hej, stojcie: Taż to koń Michała Winiarza.

Starosta podjechał blisko do konia, obejrzał go na wszystkie strony i zaniepokojony rzekł:

— Cóż złego się tu przytrafiło... Krew widzę na końskiej grzywie. — Peszko, bierz konia za uzdę, a wy rozstawcie się jeden od drugiego nie więcej, jak na dwa łokcie. Przeglądajcie mi uważnie wszystkie krzaki i rozpadliny koło drogi!

Ruszyli w napędzie, niby nagonka spodziewająca się spotkania z niebezpiecznym zwierzem. Blisko połączenia drogi z wygodnym traktem, jeden z szukającym zatrzymał zastęp okrzykiem:

— A dyć to czapka Michała.

Znalezione przedmiot stanowił zachętę do szukania. Jakoż wkrótce zauważyli rozmięcione igliwie. Zsiadli z konia i idąc wolno, szukali dalej. Wnet natrafili na no-

wy ślad. — Była nim sprzączka od rzemieennego paska. Kilkadziesiąt kroków dalej, w rozpadlinie, leżał bez ruchu Michał Winiarz. — Skoczyli ku niemu, — ktoś przyłożył mu ucho do piersi. Słabo kołatało w niej serce.

— Żyje jeszcze, ale długo chyba nie pociągnie.

Starosta powoli rozpiął szaty leżącego... Wprawnym okiem ocenił rany.

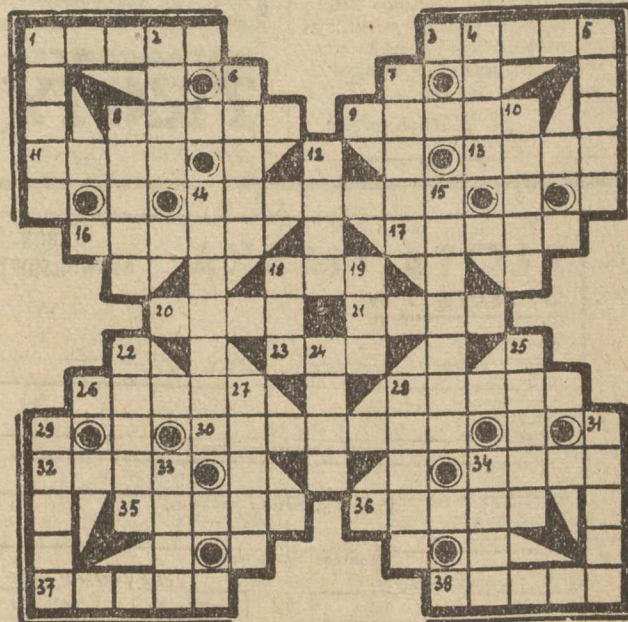
— Ta na ręce, nie groźna — mrucał — gorsza ta w piersi. O zbójcy!!! Nawet mu miecza ku obronie dobyć nie dali...

Przy rozpinaniu szat Michała, starosta dostrzegł przywiązaną do pasa kaletę. Odpiął ją i zważył na dłoni. Bez trudu poznał, że nic z niej nie ubyło.

— Peszko: — krzyknął — nie ma czasu do stracenia. Tę sakiewkę przeznaczyłem na drogę dla Michała. Miał on jechać za tymi dwoma, co wczoraj u bartnika byli. Nie dany mu było zdać mi sprawę z pościgu. Teraz ty pojedziesz z Hankiem. Bierz sakiewkę, a prócz tego na dodatek, jeszcze parę srebrnych czworaków. Pamiętajcie, że tylko głupi daje się zabić. Zajedźcie do domu na Gródku — tam was szukać będziemy. No — z Bogiem!

Za pędzącym Peszką i Hankiem, zamknął się las... Początkowo gnali na poły zarośniętą drogą, która połączyła się po dłuższej jeździe z szerokim traktem leśnym. Peszko rycząco zorientował się, że wjechali na trakt królewski, biegnący przez Puszcze Niepołomicką. Gnali w milczeniu. Gdy konie potykały się poczęły, Peszko zwolnił nieco biegu.

(c. d. n.)



ZGUBY

Zgubiono legitymację szkolną — numer 599 — wydaną przez Zespół Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w Tarnowie — Świerczkowie na nazwisko Krystyna Stys — zamieszkała w Tarnowie — ul. Marchlewskiego 20.

TARNOWSKIE AZOTY 4

Nr 8 (75)

Druk: Rzesz. Zakł. Graf. Q-2